

Janusz Królikowski

Maryja w historii zbawienia

Salvatoris Mater 1/2, 403-405

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dwaj dobrze znani teologowie niemieccy L. Scheffczyk i A. Ziegenaus podjęli się ostatnio ważnego dzieła, jakim jest opracowanie podręcznika teologii dogmatycznej. Epokowy charakter tego wydarzenia wynika z faktu, że nie tylko podjęli się przygotowania podręcznika, na co decyduje się niewielu teologów współczesnych, ale uczynili to tylko we dwójkę oraz zdobyli się na dystans wobec pewnych dyskusji formalnych, a dotyczących układu podręcznika, których wiele było w ostatnich latach w środowiskach akademickich. Zdecydowali się na powrót do schematu dość tradycyjnego, zwrócili uwagę raczej na układ wewnętrzny poszczególnych traktatów, na ich treść oraz uwzględnili ostatnie dyskusje teologiczne i najnowszy rozwój doktrynalny w Kościele. Całość „dogmatyki” obejmuje osiem tomów: t. I: *Podstawy dogmatu. Wprowadzenie do dogmatyki*; t. II: *Bóg objawienia. Nauka o Bogu*; t. III: *Stworzenie jako zapoczątkowanie zbawienia. Nauka o stworzeniu*; t. IV: *Jezus Chrystus – pełnia zbawienia. Chrystologia i nauka o zbawieniu*; t.V: *Maryja w historii zbawienia. Mariologia*; t. VI: *Rzeczywistość zbawcza w łasce. Nauka o łasce*; t. VII: *Obecność zbawienia w Kościele i sakramentach*; t. VIII: *Przyszłość stworzenia w Bogu. Eschatologia*. Tomy trzeci i siódmy czekają jeszcze na publikację, zapowiedzianą na bieżący rok.

Ks. Janusz Królikowski

Maryja w historii zbawienia

SALVATORIS MATER
1(1999) nr 2, 403-405

W niniejszym omówieniu zwracamy uwagę tylko na tom poświęcony mariologii.¹ Na podkreślenie zasługuje fakt, że jak w okresie posoborowym właśnie niemieccy teologowie byli pierwszymi, którzy podnieśli dyskusję dotyczącą sensu istnienia autonomicznego traktatu mariologicznego w ramach teologii dogmatycznej, tak dzisiaj również teologowie z niemieckich środowisk teologicznych są twórcami bardzo dobrych autonomicznych traktatów mariologicznych (pomijając zasadniczo dyskusję nad sensem takiego przedsięwzięcia). Wielokrotnie potwierdziło się, że bez dobrej mariologii nie ma pełnego ujęcia teologii dogmatycznej. Także A. Ziegenaus, choć skrótowo traktuje to zagadnienie, ale nadaje mu należyłą rangę, wychodząc w uzasadnieniu racji bytu swojego podręcznika od teologicznego ukazania osobnego i osobowego miejsca Maryi w Boskim zamyśle zbawienia. Właśnie takie

¹ A. ZIEGENAUS, *Maria in der Heilsgeschichte. Mariologie*, MM Verlag, Aachen 1998, ss. 423 (L. SCHEFFCZYK, A. ZIEGENAUS, *Katholische Dogmatik*, t. 5).

miejsce Maryi, które jest niezwykle konkretne i wymowne, okazuje się wystarczające do uzasadnienia potrzeby opracowania osobnego traktatu mariologicznego. Innym ważnym motywem opracowania takiego traktatu jest znaczenie ekumeniczne mariologii w ramach kontaktów zarówno z Kościołem prawosławnym, jak i z teologami należącymi do wspólnot reformowanych. Te zagadnienia znajdujemy w rozdziale pierwszym.

W rozdziale drugim Autor omawia miejsce Maryi w nauczaniu Pisma Świętego oraz w wierze Kościoła w ciągu wieków. Nawiązując do najnowszych osiągnięć egzegezy biblijnej, analizuje więc szczegółowo wypowiedzi mariologiczne Nowego Testamentu. Cenne w tym rozdziale są uwagi na temat jedności Starego i Nowego Testamentu, szczególnie uwidocznione w analizie proroctw Rdz 3, 15 i Iz 7, 14 oraz z problematyki dotyczącej „Córy Syjonu”. Do tej problematyki nawiązuje i ją utrwala żywa wiara Kościoła, nawet jeśli niekiedy teologia pomniejsza to zagadnienie.

W rozdziale drugim A. Ziegenaus omawia szczegółowo treść maryjnej wiary i doktryny Kościoła. Doktryna ta została podzielona na pięć zasadniczych części związanych z dogmatami maryjnymi, to znaczy z Boskim macierzyństwem Maryi, Jej dziewictwem, niepokalanym poczęciem i wniebowzięciem, oraz zagadnieniem „współdziałania” Maryi w zbawczym dziele Jej Syna, co szczególnie wyraźnie zostało podkreślone w VIII rozdziale konstytucji *Lumen gentium*. Ważną cechą charakterystyczną tego rozdziału jest usytuowanie go na tle najnowszych dyskusji teologiczno-mariologicznych, które ukazują żywotne miejsce mariologii w ramach chrystologii, soteriologii, eklezjologii, antropologii i eschatologii. Wartościowe w tym miejscu jest wydobycie treści eklezjologicznej poszczególnych elementów doktryny mariologicznej. W omawianiu dogmatów maryjnych Autorowi udało się szeroko ukazać i uwzględnić *nexus mysteriorum* w ramach maryjnej wiary Kościoła, a tym samym także jedność samej teologii.

Ostatni, czwarty rozdział mariologii A. Ziegenausa ma charakter aktualizujący, a dotyczy miejsca Maryi w życiu wierzącego. Omawia więc znaczenie Maryi dla kształtowania „obrazu kobiety” (Autor już wielokrotnie zajmował się zagadnieniem feminizmu); podejmuje zagadnienie ukazywania się Maryi oraz znaczenia tego faktu dla życia Kościoła; zwraca uwagę na rolę kultu Maryi w życiu Kościoła, szczególnie w ramach jego „pielgrzymowania wiary”.

Sądzę, że w mariologii A. Ziegenausa należy podkreślić jej ujęcie historiozbowcze, które ośmieliłbym się nazwać najlepszym, ja-

kie do tej pory ukazało się w ramach dążeń do opracowania traktatu mariologicznego w takim właśnie kluczu. W bardzo dużym stopniu ta mariologia jest wierna inspiracjom soborowym oraz metodologii dogmatycznej. W tym ujęciu mariologii wydaje mi się bardzo ważne i godne podkreślenia skoncentrowanie jej na dogmatach maryjnych, które interpretuje właśnie w kluczu historiozbawczym. Do rozważań skoncentrowanych na dogmatach Ziegenaus włączył zagadnienie relacji zachodzących między Maryją i Kościołem, który jest aktualnym miejscem obecności historii zbawienia. Autorowi udało się w ten sposób nie tylko obronić wartość tradycyjnych dogmatów, ale także dokonać ich interpretacji aktualizującej.

Myślę, że na podkreślenie w mariologii A. Ziegenausa zasługuje także wierność soborowemu wskazaniu, aby w refleksji mariologicznej strzec się zarówno fałszywej przesady, jak i ciasnoty umysłu (por. LG 67). Czymś, co pozwoliło Autorowi dochować takiej wierności, jest na pewno wierność tradycji wiary, a przede wszystkim dogmatom, które są jakby jej filarami, nie tylko nie przeszkadzającymi, ale przede wszystkim pomagającymi teologowi w mówieniu o treściach doktrynalnych oraz w kształtowaniu kultury wiary w Kościele.